

Anna Kwak

Uniwersytet Warszawski

## **RODZINA NA WIELE WARIANTÓW, ALE CZY Z MNIEJSZYM ZAKRESEM SOLIDARNOŚCI?**

Międzypokoleniowe relacje są istotną częścią życia rodziny, budują więzi między jej członkami. Ich bazę stanowi emocjonalne, praktyczne, finansowe wspieranie się. W czasach gdy struktura rodziny i jej funkcje ulegają przemianom, gdy pojawia się wielość form życia małżeńskiego i rodzinnego, stawiane są pytania o siłę i znaczenie solidarności rodzinnej. W przedstawionym artykule podjęto próbę prześledzenia, czy tradycyjnie przypisane normy dotyczące wzajemnego wspierania między rodzicami i dorosłymi dziećmi nadal obowiązują w różnych państwach w Europie. Sprawdzano też, czy rozwody, rodziny rekonstruowane, kohabitacja osłabiają, a może niszczą, solidarność rodzinną.

Główne pojęcia: solidarność międzypokoleniowa; wymiary solidarności rodzinnej; formy rodziny; kohabitacja; poczucie zobowiązań rodzinnych.

### **Solidarność rodzinna – rozważania teoretyczne**

W *Słowniku języka polskiego* (1989: 273) solidarność<sup>1</sup> została opisana jako „wzajemne wspieranie się, współdziałanie, współodpowiedzialność; zgodność z kimś w poglądach, dążeniach, postępowaniu; jednomyślność: Solidarność rodzinna, obywatelska, zawodowa [...]. Solidarność rodziców w postępowaniu z dziećmi”. Jak podano dalej, solidarność z prawnego punktu widzenia to „odpowiedzialność zbiorowa i indywidualna (w określonej grupie osób) za całość wspólnego zobowiązania, mogąca występować zarówno w odniesieniu do dłużników, jak i wierzycieli”. Z kolei Piotr Sztompka (2002: 197) definiując solidarność zwraca uwagę na takie zachowania, jak „życzliwość, gotowość do współpracy, poparcia i niesienia pomocy wobec osób, które obejmujemy kategorią „my”. Czy te określenia można bezpośrednio wprowadzić do rozumienia solidarności w odniesieniu do rodziny? Kategoria MY odnosi się ściśle do rodziny, czy precyzując do grupy osób, które wpisujemy w jej skład. Interakcje zachodzące między członkami zawierają elementy współpracy, udzielania wsparcia,

---

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW, e-mail: kwak@isns.uw.edu.pl

<sup>1</sup> Szeroką analizę pojęcia „solidarność” przeprowadziła Jowita Radzińska (2014). Przedstawiany tekst dotyczy solidarności rodzinnej, stąd brak dalszych odwołań do pracy Radzińskiej.

wymiany emocjonalnej, poczucia odpowiedzialności, spójności. Jak zatem można definiować pojęcie solidarności w odniesieniu do rodziny? W literaturze dotyczącej rodziny wyraźnie podkreśla się złożoność i wielowymiarowość pojęcia „solidarność rodzinna”. Termin ten jest wiązany z normami i praktyką wzajemnej pomocy wśród członków rodziny (Meil 2011: 21). Solidarność ma zatem wymiar normatywny i praktyczny. Alice Rossi i Peter Rossi (1990, za Liefbroer i Mulder 2006: 123) opisują normy wynikające z pokrewieństwa jako „kulturowo zdefiniowane prawa i obowiązki, które precyzują oczekiwane sposoby zachowania się wobec siebie osób rodzinnie powiązanych”.

Solidarność rodzinna jest złożoną społeczną rzeczywistością zbudowaną z wielu elementów, w której jednostki pozostają w różnych zależnościach i zajmują wyznaczone pozycje wobec siebie (np. matka, ojciec, dziecko, współmałżonek, brat/siostra). Między nimi tworzą się specyficzne relacje określone społecznymi normami. W systemie społecznym normy opisują prawa i obowiązki jednostek zajmujących różne pozycje, a także normy regulujące stosunki między jednostkami z uwagi na posiadane pozycje. Ze względu na te różne pozycje członków rodziny w ich wzajemne relacje wkomponowane jest wykorzystywanie czasu i wymiana wsparcia w formie usług i pieniędzy (Meil 2011: 177).

Badacze zwracają również uwagę na znaczenie poczucia zobowiązań rodzinnych. Zakres i forma dawania wsparcia wpływa bowiem na sposób funkcjonowania rodzin. Im silniejsze jest poczucie zobowiązania udzielania pomocy członkom rodziny, tym jest większe prawdopodobieństwo, że gdy zaistnieje taka potrzeba, zostanie ona przekazana. Poczucie zobowiązań wobec członków rodziny stanowi także istotną miarę oceny aktualnej wymiany wsparcia wewnątrz rodziny. Brak spełnienia oczekiwań w tym zakresie może prowadzić do redefinicji znaczenia relacji rodzinnych lub redefinicji własnego poczucia zobowiązań rodzinnych idące w kierunku możliwości wycofania własnego wsparcia. Oczekiwania, gdy chodzi o zobowiązania rodzinne oraz faktyczna wymiana rodzinna, są ze sobą powiązane i wzajemnie wpływają na siebie (Liefbroer i Mulder 2006: 123).

Janet Finch i Jennifer Mason (1991: 346; 363) uważają, że normy zobowiązań są łatwo rozpoznawalne, ponieważ one same stanowią w naturalny sposób część życia rodziny. Zobowiązania rodzinne mają silniejszą moc w przypadku bliskich niż dalszych krewnych; najsilniejsze dotyczą relacji rodzice–dziecko. Niemniej normatywne preferencje obecnie są bardziej złożone. Fakt posiadania ogólnie pozytywnych postaw w kwestii wspierania członków rodziny nie oznacza poczucia bycia zobowiązanym do jego udzielania we wszystkich okolicznościach. Jak wynika z badań Finch i Mason (1991) oraz Diane N. Lye (1996) zobowiązania rodzinne mogą być silniej odczuwane, gdy nie prowadzą do stałej zależności, gdy są uprawnione, gdy pomoc ma wzajemny charakter, gdy mają określone granice. Siłę norm rodzinnych przede wszystkim zakreśla typ

wzajemnych relacji oraz stosowność prośby. Już Rossi i Rossi (1990, za Liebroer i Mulder 2006: 124) zwrócili uwagę na istotność charakteru relacji między członkami rodziny. Normy rodzinne są najsilniejsze w przypadku rodziców oraz dzieci; własne rodzeństwo znalazło się na trzecim miejscu; czwarte miejsce dzielą wnuki, dziadkowie, teściowie, przyrodnie rodzeństwo; najbliższe obejmują przybrane dzieci, przybranych rodziców, kuzynostwo, ciotki/wujków.

W teoretycznym wyjaśnianiu źródeł solidarności między członkami rodziny, w tym zakresie występowania i jej form, pojawiają się odwołania do przeszłości, teraźniejszości, przyszłości. W ujęciu retrospektywnych koncepcji (*retrospective theories*) podkreślana zostaje rola socjalizacji i kulturowego wzoru w budowaniu normatywnych przekonań i praktyki, dotyczących wspierania się przez członków rodziny. W podejściu sytuacyjnym (*situational explanations*) podnosi się kwestię potrzeb ‘tutaj i teraz’ oraz istnienia barier i motywacji dla solidarności, wśród których znajdują się pozostające ze sobą w konflikcie praca zawodowa–życie rodzinne czy jakość stosunków rodzinnych między rodzicami i dziećmi oraz odległość geograficzna, stan zdrowia. W podejściu przyszłościowym (*prospective theories*) wykazywany jest związek między obecnymi działaniami i wyborami a ich konsekwencjami w przyszłości, analizowanie sposobu racjonalizacji działań w ramach posiadanych norm. Z kolei w podejściu ‘mieszanym’ (*mixed*) uwzględnia się równocześnie wpływy z przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Połączeniem tych podejść jest teoria wymiany, gdyż pozwala na rozważanie zarówno genezy wzajemnych zobowiązań przy wcześniejszym wsparciu, jak i na zachęcanie do wymiany zasobów teraz i w przyszłości. W oparciu na tej teorii można na przykład zrozumieć, dlaczego w niektórych rodzinach ich członkowie sprawują długoterminową i trudną opiekę nad chorym, w innych szukają zewnętrznej pomocy nawet we wczesnym okresie choroby (Lowenstein i Daatland 2006: 207).

Podjmując temat solidarności rodzinnej badacze na ogół odwołują się do artykułu Verna L. Bengtsona i Roberta E.L. Roberta z roku 1991 *Intergenerational Solidarity in Aging Families: An Example of Formal Theory Construction*. Wyróżnili oni 6 wymiarów solidarności, których źródła plasują się w kilku teoretycznych tradycjach – (1) klasycznych teoriach organizacji społecznej, (2) społecznej psychologii dynamiki grup, (3) w rozwojowym podejściu do rodziny (Bengtson i Roberts 1991: 858). Podawane (Bengtson i Roberts 1991: 857; Bengtson 2001: 8; Meil 2011: 21–23) wymiary solidarności rodzinnej (wypełnione różnymi elementami) to:

- normatywna solidarność (*normative solidarity*) – przedstawia normy społeczne wyrażające społeczne oczekiwania co do zobowiązań jednostki wobec rodziny. Dotyczy siły zobowiązań do realizacji ról rodzinnych, podejmowania zobowiązań wewnątrz rodziny. Ten wymiar wiąże się ze stopniem identyfikowania się członków rodziny z pewnymi normami solidarności

rodzinnej. W tym wypadku chodzi o wartościowanie norm w sensie abstrakcyjnym jako wyznaczników zachowań w rodzinie – ocenę ważności rodziny i ról międzypokoleniowych; ocenę siły zobowiązań rodzinnych;

- solidarność interakcyjna (*associational solidarity*) – dotyczy kontaktów między członkami rodziny: częstości i cech interakcji; powtarzalności. Zawierają się tutaj różne formy kontaktów – osobiste, telefoniczne, listowe, a także wspólne wyjścia (kino, teatr, spacer, uroczystości, sporty...); tendencja do powtarzalności interakcji w czasie trwania cyklu życia rodziny;
- uczuciowa solidarność (*affectual solidarity*) – obejmuje emocjonalną bliskość: przedstawia typ i stopień pozytywnych uczuć między członkami rodziny – w zakresie obdarzania i odwzajemniania. Zawiera takie uczucia jak – ciepło, bliskość, zaufanie, szacunek, poczucie przynależności. Ten typ solidarności odnosi się do subiektywnego wymiaru związku i więzi, które buduje przynależności do grupy, tworzenie części naszej rodziny (co buduje tożsamość i emocjonalne więzi);
- solidarność zgodności (*consensual solidarity*) – odnosi się do stopnia dzielenia wartości, postaw, opinii przez członków rodziny, ale tych, które nie dotyczą zobowiązań wzajemnego wsparcia (bo te wyznacza solidarność normatywna). Chodzi tutaj o stosunek do spraw zewnętrznych, np. poglądów politycznych, ekonomicznych, kulturowych, społecznych. Jak podkreślają badacze, znalezienie różnic w tych ocenach wcale nie świadczy na rzecz niskiej solidarności między członkami rodziny;
- funkcjonalna solidarność (*functional solidarity*) – obejmuje zakres pomagania i wymiany środków między członkami rodziny bez oczekiwania wzajemności czy rewanżu w przyszłości. Należą tutaj różne rodzaje wsparcia, które wymagają czasu i wysiłku, takie jak fizyczne (np. pomoc w pracach domowych, opiece nad dzieckiem, naprawy), emocjonalne, finansowe. Może być to pomoc okazjonalna lub okresowa (dłuższa), uzależniona od okoliczności. Ten rodzaj solidarności jest najczęściej utożsamiany z solidarnością rodzinną;
- strukturalna solidarność (*structural solidarity*) – jest wyznaczana możliwościami stworzenia relacji rodzinnych, co wyznacza liczba członków rodziny, typ rodziny, geograficzne usytuowanie, czyli dostępność członków. Ten wymiar odnosi się bardziej do możliwości ujawnienia solidarności niż do specyficznego typu solidarności. Jeżeli bowiem rodzina mieszka razem, to sytuacja nie oddaje solidarności w ścisłym znaczeniu, natomiast gdy członkowie są rozdzieleni (lub któryś nie ma własnej rodziny), stworzona jest okazja do kontaktów i wymiany wsparcia. Inna jest sytuacja osób niemających własnych dzieci czy rodzeństwa niż osoby, która ma mniej lub bardziej zintegrowane środowisko rodzinne.

Zdaniem Bengtsona i Roberta (1991: 857) pięć z tych wymiarów odzwierciedla orientację uczuciową, poznawczą i w zakresie postępowania członków rodziny wobec siebie w diadach pokoleniowych. Szósty element solidarności odnosi się do możliwości strukturalnych dla zaistnienia rodzinnych interakcji. Jest on uzależniony od bliskości przestrzennej i stopnia pokrewieństwa, płodności rodzin, stanu zdrowia (chorowalności), umieralności. Przeprowadzone przez Bengtsona i Roberta (1991: 867) badania wskazują na zależności między wymiarami solidarności rodzinnej. Normatywna solidarność, czyli oczekiwania, że dorosłe dzieci i ich starzejący się rodzice powinni realizować swoje role i zobowiązania rodzinne, jest pozytywnie powiązana z uczuciowym i interakcyjnym wymiarem solidarności. Podobnie wymiar uczuciowej solidarności łączy się z wysokim poziomem interakcji między pokoleniami. Bengtson i Roberts (1991) poszukiwali wzoru solidarności wśród rodziców i ich dorosłych dzieci, które weszły w dorosłość, realizowały karierę i założyły własne rodziny. Ariela Lowenstein i Svein O. Daatland (2006: 207–208) widzą model Bengtsona i Roberta jako konceptualizację międzygeneracyjnej solidarności rodziny w postaci wielowymiarowej, w powiązanej wymianie stosunków w sześciu tworzących ją założeniach solidarności (z punktu widzenia dostępności, kontaktów, wymiany emocjonalnej i zadaniowej, podobieństwa wartości i opinii oraz identyfikowania się z normami społecznymi dotyczącymi solidarności). Model ma podłoże teoretyczno-empiryczne i jest ukierunkowany na rozumienie norm, oczekiwań i rzeczywistej solidarności między generacjami w rodzinie i rodzinnych zobowiązań.

Ruud ter Meulen i Katharine Wright (2010: 13–14) postrzegają solidarność jako połączenie wzajemnego szacunku, osobistego wsparcia oraz zobowiązań. Łączą solidarność rodzinną z szerszym kontekstem solidarności społecznej, z której członkowie rodziny czasem czerpią w sytuacji opiekania się swoim chorym członkiem. Szczególne znaczenie solidarności rodzinnej uwypukla się bowiem w sferze opieki zdrowotnej. Solidarność jest zwłaszcza tutaj rozumiana jako moralna wartość i społeczna postawa w odniesieniu do potrzebujących tej pomocy. Ma więc istotną wartość, gdyż oznacza stanie przy innych i ich chronienie nie z powodu osobistego zainteresowania, ale dlatego, że to oni właśnie potrzebują tej ochrony. Tak ujmowana solidarność, jak piszą autorzy, jest mocno powiązana z mniej widzialnym rodzajem solidarności realizowanym dobrowolnie przez członków rodziny. W kontekście choroby czy niepełnosprawności opieka rodziny jest opisywana jako wzajemna, oczywista, darmowa, bez formalnej organizacji (nieformalna), istotna, rzeczywista pomoc, która ma miejsce wewnątrz społecznego otoczenia, w jakim żyje rodzina. Jest też odróżniana od oficjalnej solidarności, gdyż zawiera osobiste zaangażowanie będące fundamentem dla solidarności rodzinnej.

Badania nad solidarnością rodzinną wskazują na dwa podstawowe mechanizmy leżące u podłoża rodzinnych zobowiązań – wzajemność oraz przepisany

altruizm (*prescribed altruizm*). Wzajemność wymaga, aby jednostki pozostawały w stałych relacjach przez jakiś czas, gdyż takie właśnie układy stwarzają możliwość odwzajemnienia się. Wzajemność zakłada zaufanie, interakcje i poczucie przynależności. Nakazany altruizm wynika z oczekiwań społecznych kierowanych do każdej z płci prowadząc do nierównego podziału zobowiązań rodzinnych, np. w kwestii opieki przepisywanie jej na kobiety (Knijn i Liefbroer 2006: 90).

### Zanik czy zmiana solidarności rodzinnej

Solidarność jest tradycyjnie wpisana w rodzinę. Niepokój badaczy budzą jednak dokonujące się zmiany społeczne – osłabienie kontroli społecznej, która wzmacniała obowiązujące tradycyjne modele życia rodzinnego, postępujące procesy indywidualizacji, wzrost autonomii jednostki. Te zmiany stają się wyraźnie widoczne w rozwiązaniach prawnych, postawach i zachowaniu. Standardowa biografia, czyli droga życia, jest zastępowana biografią wyborów, czyli dokonywanymi wyborami także w kwestii małżeństwa i rodziny. Podlegają temu obie płcie – kobiety i mężczyźni. Nowe, bo odmienne niż tradycyjne, warianty życia osobistego/rodzinnego są akceptowane społecznie. Zmienia się też wewnątrz rodziny – z punktu widzenia pełnionych ról, funkcji, pozycji członków; negocjacyjnych uzgodnień między jej członkami. Tradycyjny obraz rodziny podlega przemianie, a co z solidarnością rodzinną, zastanawiają się badacze rodziny? Czy została osłabiona? Czy nadal jest to ważne źródło zabezpieczenia dla jednostki – a może proces zmian nie przyniósł spadku wartości norm i praktyk rodzinnej solidarności?

Trudie C.M. Knijn i Aart C. Liefbroer (2006: 89) zauważają, iż procesy indywidualizacji zmieniają formy wspierania się wewnątrz rodziny. W rozważaniach z lat dziewięćdziesiątych XX wieku pojawia się obawa defamilizacji łączonej z uwalnianiem się od podstawowych i długofalowych (*life-long*) zobowiązań wobec członków rodziny. Objawem są konkretne zachowania charakteryzujące się tym, że czynności uznawane wcześniej za rodzinną odpowiedzialność (obowiązki) są obecnie cedowane na publiczne zabezpieczenia i usługi. Same relacje w rodzinie coraz częściej opierają się na dobrowolnym kontrakcie, a rodzinne zobowiązania są mniej oczywiste niż w przeszłości. Te relacje stają się bardziej dynamiczne i dobrowolne, co łączy się z procesami prowadzącymi do pluralizmu życia małżeńskiego i rodzinnego. Oczywistym zdają się pytania – kto jest członkiem mojej rodziny, czy i pod jakimi warunkami chcę wspierać członków rodziny (Knijn i Liefbroer 2006: 89). Indywidualizacji towarzyszy niższy stopień identyfikowania się z wymogami lojalności wobec członków rodziny, a raczej nastawienie ukierunkowane na potrzeby jednostki oraz osobiste szczęście.

Jednak wielość procesów społeczno-ekonomicznych przynosi i na tym polu zróżnicowanie – dla jednych utrzymuje się wysoka wartość więzi rodzinnych, uczucie przywiązania do rodziny, podejmowanie wspólnych działań, dla innych więzi rodzinne tracą swoje wysokie znaczenie, obniża się poczucie silnego przywiązania do członków rodziny, wspólne działania przestają mieć znaczenie priorytetowych (Komter i Knijn 2006: 107).

Czy jednak uprawnionym jest stawianie znaku równości między procesami indywidualizacji a zanikaniem solidarności rodzinnej? Meulen i Wright (2010: 14) biorą pod uwagę wpływ procesów indywidualizacji zarówno na strukturę rodziny, jak i na strukturę społecznego otoczenia, w jakiej przebywają jednostki. Nie oznacza to jednak odrzucenia zachowań pomocowych (wspierania i uczestniczenia), jak również zaniku chęci oferowania tego wsparcia. Meulen i Wright uważają, iż należy mówić o nowym rodzaju solidarności, która nie opiera się na przymusie, ale na dobrowolnym wyborze, czy i w jakim zakresie pomóc potrzebującej osobie, za pomocą jakiej konkretnej osobistej usługi.

Normatywny aspekt solidarności rodzinnej wyrażają opinie dotyczące zobowiązań członków rodziny wobec siebie. Poczucie takich zobowiązań, jak piszą Aart C. Liefbroer i Clara H. Mulder (2006: 123), ma istotne znaczenie dla funkcjonowania rodziny. Może wpływać na formy zaspokajania potrzeb innych, na kryteria co do zakresu wymiany świadczeń między rodzinami, w czym mieści się przyjmowanie/odrzucanie wsparcia, na to jak dalece jednostki czują się zobligowane do wspierania członków rodziny. Nieco ponad trzy czwarte (77,3%) badanych Holendrów<sup>2</sup> uważało, iż *każdy powinien móc liczyć na rodzinę*; dwie trzecie (66,7%), że *jeżeli ktoś ma kłopoty, to rodzina powinna go wesprzeć*. Zwraca uwagę stosunkowo dużo odpowiedzi «ani się zgadzam, ani nie zgadzam». Przy drugim stwierdzeniu była to prawie jedna czwarta badanych (24,6%), przy pierwszym mniej, bo 17,3%. Wyraźnie mniej respondentów opowiadało się za wspieraniem innych członków rodziny tylko dlatego, że są to członkowie rodziny. Mniej niż połowa badanych (42,1%) zaaprobowała twierdzenie, że *członkowie rodziny powinni być gotowi do pomocy, nawet jeżeli nie lubią siebie*. Nieco ponad jedna czwarta (26,8%) nie zgodziła się na to, a niemal jedna trzecia (31,1%) nie opowiedziała się jednoznacznie. Zmienna jakości relacji z pozytywną wymianą emocjonalną okazała się mieć znaczenie dla gotowości realizacji tej zasady solidarności rodzinnej (Liefbroer i Mulder 2006: 132–133). Badanie poczucia zobowiązań w rodzinie pokazało deklaratywnie wysoką gotowość identyfikowania się z normatywnym wymiarem solidarności

<sup>2</sup> Podaję tylko wyniki uzyskane przez *native Dutch* – respondentów, których przynajmniej jeden z rodziców urodził się w Holandii (tab. 6.4; s. 132–133). Dane empiryczne pochodzą z NKPS (Netherlands Kinships Panel Study) liczącej 8150 osób w wieku 18–79. Opis próby: *The Netherlands Kinship Panel Study: an introduction* (Dykstra i Komter 2006: 14).

rodzinnej na poziomie ogólnych zasad. Zastrzeżenia prowadzące do ograniczania aprobaty powoduje brak pozytywnej oceny członka rodziny. Należy jednak zwrócić uwagę na kategorię «ani się zgadzam, ani się nie zgadzam». Ten brak zdecydowania sporej grupy respondentów świadczy przede wszystkim o braku gotowości do odrzucenia zobowiązań wobec członków rodziny, ale też pewnej rezerwie wobec przekazywanych pokoleniowo oczekiwań umiejscowionych w ramach solidarności rodzinnej. W jakim kierunku można oczekiwać zmiany tej grupy ocen – modyfikacji niektórych norm solidarności czy ich odrzucenia, pozostaje pytaniem otwartym.

Analiza badań lat dziewięćdziesiątych i z początku XXI wieku, którą przeprowadził Gerardo Meil (2011) czy Tiziana Nazio i Chiara Saraceno (2013) przynosi rozbieżne wnioski – jedne wyniki wskazują na osłabienie rodzinnych więzi, inne przeciwstawiają się tej tezie, podkreślając utrzymującą się siłę więzi międzypokoleniowych, zauważaną tak w USA, jak i w różnych państwach Europy Zachodniej (w Szwajcarii, Niemczech, Belgii, Francji, Hiszpanii). Temat wydaje się stale otwarty. Jak dalece zatem rodzice i ich dorosłe dzieci identyfikują się z wartościami i normami solidarności w swoim postępowaniu i kierują się nimi w konkretnym działaniu? Odpowiedzi można szukać w danych przytoczonych przez Meila (2011), które pochodzą z sondaży prowadzonych w kilku państwach w Europie (Hiszpanii, Francji, Niemczech, Bułgarii, Rosji, Rumunii, na Węgrzech). Na bazie 6 wymiarów solidarności rodzinnej (z odrzuceniem jednego – strukturalnego wymiaru) wyróżniono trzy koncepcje solidarności: rodzinną, ambiwalentną, nierodzinną<sup>3</sup>.

**Tabela 1.** Uznawane koncepcje solidarności rodzinnej między pokoleniami (w %)

Państwo	Orientacja		
	Rodzinna	Ambiwalentna	Nierodzinna
Hiszpania	56	38	6
Niemcy	32	45	23
Francja	30	52	18
Rosja	58	33	9
Rumunia	53	36	11
Bułgaria	51	38	11

Źródło: Meil 2011: 35; na bazie danych z sondaży The Survey on Social Networks and Solidarity (ERSS) 2007 oraz The Gender and Generations Survey (GGS) 2004–2005; badani w wieku 18–79 lat.

<sup>3</sup> Nie jest to podział opracowany przez Meila, który podaje bardzo ogólnikowo zasadę; ten sam podział pojawiał się we wcześniej publikowanych pracach innych autorów.



Normy wzajemnej pomocy wśród członków rodziny (tabela 1) są uznawane za własne przez ponad połowę badanych z Hiszpanii i w Rosji, Rumunii, Bułgarii. Rzadziej w Niemczech i we Francji (30–32%). W tych dwóch ostatnich państwach zauważalny jest wysoki procent osób z orientacją ambiwalentną (akceptowano po 2–3 normy z ogółu przedstawionych badanych). Również w Niemczech (23%) oraz we Francji (18%) wyższy był wskaźnik osób przypisanych do orientacji nierodzinnej (nie akceptowali oni żadnej lub tylko jedną normę). Orientacja ambiwalentna sugeruje nie tyle odrzucenie norm solidarności rodzinnej, ile wahania wobec niektórych ujmowanych normami zachowań w przedstawianej formie.

Identyfikowanie się z tymi samymi trzema koncepcjami solidarności rodzinnej sprawdzali także Ariela Lowenstein i Svein O. Daatland (2006: 212–213) w Norwegii, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Hiszpanii i Izraelu. Ukierunkowanie na rodzinną orientację, niezależnie od wieku respondentów, było najsilniejsze w Hiszpanii i w Izraelu. Wiek różnicował podejście. Częściej taką orientację ujawniało najstarsze pokolenie (75 lat i powyżej) w Hiszpanii i Niemczech w porównaniu z pokoleniami młodszymi – 25–49 lat oraz 50–74; najrzadziej miało to miejsce w Wielkiej Brytanii, Norwegii i w Izraelu. Respondenci najstarsi (75 lat i powyżej) z Wielkiej Brytanii stanowili najmniej liczną grupę o nastawieniu rodzinnym (22%), wyraźnie odbiegając od pozostałych państw.

Wprawdzie nastawienie na model rodzinnej solidarności, jak pokazują wyniki obydwóch badań, było w Hiszpanii najwyższe, to jednak Meil (2011: 36) znajduje pewne zależności. W Hiszpanii przy wysokim wskaźniku rodzinnego nastawienia na zobowiązania wobec członków (56%), najrzadziej rodzinna orientacja była ujawniana przez osoby młode oraz osoby z wysokimi poziomami wykształcenia. Jest to pewna zmiana pokoleniowa, ale w porównaniu z innymi grupami wiekowymi nie wskazuje na zmieniający się trend. Według Meila świadczy to raczej o istnieniu różnych punktów widzenia w zależności od obiektywnej sytuacji badanych.

Obserwowane zmiany modelu rodziny (z patriarchalnego na egalitarny, z funkcjonującego w zgodzie z przepisnymi kontrolą społeczną zasadami na negocjowaną rodzinę) poparte wynikami badań prowadzą do dwóch wniosków. Jeden potwierdza istnienie solidarności rodzinnej, drugi sugeruje redefinicję tej solidarności. Zmiennymi redefiniującymi wymiary solidarności okazuje się wiek, poziom wykształcenia, wielkość miejsca zamieszkania, zakres pomocy. Płeć natomiast nie jest zmienną różnicującą (Meil 2011). Badania dotyczące solidarności rodzinnej koncentrują się głównie na relacji rodzice–dorosłe dzieci. Identyfikowanie się z normami zobowiązań wobec rodziców nie ma kształtu linearnego rozwoju relacji, ale przebiega w formie litery U jako efekt wieku (*U-shaped age-effect*). Uznający tę normę są osobami dorosłymi i to w takim wieku, w jakim na ogół staje się przed problemami wywołanymi wiekiem ich

rodziców, którzy zaczynają chorować i stają się uzależnieni od nich (Meil 2011: 34). Zobowiązanie do wzajemnej pomocy między rodzicami i dziećmi jest jasno określone społecznie w jej podstawowym wymiarze, ale czy w takim samym zakresie jest akceptowane w różnych państwach?

**Tabela 2.** Norma wspierania finansowego między pokoleniami (rodzice–dorosłe dzieci: w %)

Państwo	Powinność wspierania finansowego w sytuacji trudności ekonomicznych	
	przez rodziców dzieci	przez dzieci rodziców
Hiszpania	84	94
Francja	77	83
Rumunia	73	82
Węgry	-	66
Bułgaria	67	59
Niemcy	66	53

Źródło: Meil 2011: 32; na bazie danych z sondaży The Survey on Social Networks and Solidarity (ERSS) 2007 oraz The Gender and Generations Survey (GGS) 2004–2005; badani w wieku 18–79 lat.

Norma z wymiaru solidarności funkcjonalnej, dotycząca wsparcia finansowego (tabela 2) jest trwałą zasadą identyfikowaną przez większość badanych z różnych państw, najczęściej w Hiszpanii (84% i 94% wskazań). Z wyjątkiem Bułgarii i Niemiec częściej podnoszone były zobowiązania finansowej pomocy dorosłych dzieci wobec rodziców niż odwrotnie. Na tę stabilność zwracała uwagę w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych Diana N. Lye (1996: 95) nie zgadzając się ze spekulacjami socjologicznymi dotyczącymi osłabiania się poczucia zobowiązań między dorosłymi dziećmi i ich rodzicami. Dowodem, do którego się odwołuje, były wyniki badań sondażowych (NSFH z 1988), w których prawie trzy czwarte respondentów uważało, że dorosłe dzieci powinny wspierać finansowo swoich rodziców, a ponad połowa uznała, iż dorosłe dzieci powinny pozwolić swoim rodzicom mieszkać z nimi.

Wymiar solidarności funkcjonalnej dotyczy również pomocy zabierającej czas i wymagającej wysiłku, a taką jest pomoc dziadków w opiece nad wnukami (tabela 3). Wprawdzie była ona akceptowana przez niemal trzy czwarte badanych, to jednak najrzadziej identyfikowano się z nią w Hiszpanii (64% badanych). Meil (2011) odwołując się do danych z Hiszpanii przedstawia zmiany w uznawaniu zasadności tej pomocy powiązane z wiekiem i poziomem wykształcenia. Widzi dwa zasadnicze powody – po pierwsze większość młodszej generacji chce pozostać niezależnymi od rodziców; po drugie – dorosłe dzieci nie chcą obciążać rodziców obowiązkami, które nie są ich własnymi. Podczas

gdy w poprzednich pokoleniach dziadkowie pełnili bardzo ważną rolę w opiece nad wnukami – obecnie norma zostaje sprowadzona do korzystania z ich pomocy okazjonalnie, w sytuacji nagłej (zamiast stałej) opieki. Z badań z 2004 roku (za Meil 2011: 33–34) wynika, że badani poniżej 39. roku życia (51%) sądzą, że *lepiej oddać dziecko do placówki opieki dziennej niż zostawić je w domu z dziadkami czy innymi krewnymi*. Podobnie uważają badani będący w wieku 40–59 lat – 53%. Model opiekującej się babci (*caregiving grandmother*) zamienia się w model dochodzącej babci (*babysitting grandmother*), jest uznawany zarówno dla babci, jak i dziadka. W tym modelu dziadkowie/babcie służą bardziej lub mniej okazjonalną, okresową pomocą, ale nie są substytutem rodzicielskiej opieki.

**Tabela 3.** Formy solidarności rodzinnej z zakresu usług (w %)

Państwo	Dziadkowie powinni opiekować się wnukami	Dzieci powinny dostosować pracę do potrzeb rodziców	Córki powinny być bardziej włączone w opiekę nad rodzicami
Hiszpania	64	42	19
Niemcy	77	25	16
Francja	74	12	9
Rumunia	76	19	29
Bułgaria	74	32	23
Węgry	-	58	27

Źródło: Meil 2011: 32; na bazie danych z sondaży The Survey on Social Networks and Solidarity (ERSS) 2007 oraz The Gender and Generations Survey (GGS) 2004–2005; badani w wieku 18–79 lat.

Zmianie podlega także uznawanie normy odpowiedzialności rodzinnej za wszelką cenę. Akceptacja zasady, że *dzieci muszą dostosować swój układ dnia (swoją pracę) do potrzeb ich rodziców*, jest wyraźnie niższa we wszystkich państwach niż w przypadku poprzednich zasad (tabela 3). Najczęściej identyfikowano się z nią na Węgrzech (58%) i w Hiszpanii (42%), najrzadziej we Francji (12%) i w Rumunii (19%). Najrzadziej robiły to osoby młode oraz osoby z wyższym wykształceniem. Młodzi respondenci i osoby z wyższym wykształceniem rzadziej zgadzali się z powyższym stwierdzeniem. Rozważano także kwestię, że rodzina nie jest jedyną instytucją odpowiedzialną za opiekę nad starszą osobą (Meil 2011: 35).

Bardziej jednoznacznie odrzucano normę cedowania opieki nad rodzicami głównie na córki (tabela 3). Tradycyjnie przypisywano opiekę nad starszymi w rodzinie córkom (jako norma, chociaż nie jako praktyka). Ta zasada jest obecnie akceptowana przez wyraźną mniejszość respondentów (głównie przez

starszych obu płci i osoby z niskim wykształceniem). Ta zmiana jest niewątpliwie wynikiem redefinicji roli płci, jaka dokonuje się wewnątrz procesów indywidualizacji (Meil 2011: 32). Większość populacji uznaje, że odpowiedzialność za opiekę spoczywa jednakowo na obu płciach – synach i córkach. Szczególnie rzadko zgadzano się z nią we Francji (9%), nieco częściej w Niemczech (16%) oraz w Hiszpanii (19%).

Z przedstawionych danych wynika, że zachodzi proces redefinicji niektórych norm solidarności rodzinnej. Same normy są utrzymywane, ale zachodzi w nich pewna modyfikacja. Przypisana płci (kobiecie) opieka nad starszymi czy chorymi w rodzinie przestaje być jednoznacznie rozumiana – zmiana prowadzi do uznania każdej płci za zdolną i zobowiązaną do podjęcia i realizacji takich działań. Nie ma też całkowitej zgody na przystosowanie własnego życia (w tym układu pracy zawodowej) przez dorosłe dzieci do potrzeb starszych rodziców. Zmienia się też pogląd na rolę babci i dziadka w kwestii pomocy w opiece nad wnukami. Ta ostatnia sprawa łączy się z tendencją do zachowania niezależności przez pokolenia. Upowszechnia się od lat zasada ‘intymności na odległość’. Jest ona wyrazem potrzeby prowadzenia niezależnego życia przez starsze pokolenie (jak długo zdrowie na to pozwoli). Wzmocnieniem tezy mogą być wyniki uzyskane przez Liefbroera i Mulder (2006: 134)<sup>4</sup> na temat poczucia zobowiązań dorosłych dzieci wobec starszych rodziców. Dwie trzecie badanych (66,8%) nie zgodziło się, że w starszym wieku rodzice powinni mieszkać razem z dziećmi. Tylko 8,8% zaaprobowało takie rozwiązanie.

Badacze zwracają uwagę (m.in. Daatland 2007; Liefbroer i Mulder 2006), że pokolenie rodziców postrzega (i przekazuje) występowanie większego zakresu solidarności międzypokoleniowej niż dzieci. Rodzice mają skłonność do większego inwestowania w relacje z dziećmi, niż robią to dzieci. Uznawanie za oczywiste tego kierunku w relacji rodzice–dziecko jest wyraźne w Polsce. Sondaże przeprowadzone przez CBOS<sup>5</sup> wskazują na wzrost wskaźnika osób uważających, iż *pomoc rodziców jest dzieciom zawsze potrzebna* (z 59% w roku 1998 do 61% w roku 2005) oraz że *rodzice powinni pomagać do momentu usamodzielnienia się dziecka, tzn. zdobycia przez nie zawodu i pracy* (z 24% w roku 1998 do 27% w roku 2005). W sondażu z 1998 roku zdaniem aż 76% respondentów (niezależnie od płci) *rodzice powinni w swoim życiu zrobić dla dzieci wszystko co możliwe, nawet kosztem ich własnego dobra*. Tylko 15% zwracało uwagę na posiadanie własnego życia przez rodziców i brak konieczności poświęcania

<sup>4</sup> Podaję wyniki tylko *native Dutch* – respondentów, których przynajmniej jeden z rodziców urodził się w Holandii (tab. 6.5; s. 134).

<sup>5</sup> Chodzi o sondaże – Macieja Falkowska, *Wychowanie dzieci w rodzinie i opieka nad nimi* z 1998 roku (s. 7 i 3) oraz Mariola Piszczatowska, *Zależność pełnoletnich dzieci od rodziców* z 2005 roku (s. 8).

własnego dobra na rzecz dobra dzieci. Zebrane dane świadczą o pojawieniu się zmian w podejściu do założeń solidarności w rodzinie, co niewątpliwie pozostaje w powiązaniu z procesami indywidualizacji, jakim podlega nie tylko młodsze pokolenie, z wyrównywaniem pozycji płci czy ruchliwością społeczną i geograficzną. Stałość dotyczy niezmiennie jednego kierunku – gotowości rodziców do pomocy dzieciom. Ta prawidłowość pojawia się przy omawianiu przez Piotra Szukalskiego (2002) zjawiska transferów wewnątrzrodzinnych; jest także potwierdzana przedstawionymi powyżej opiniami uczestników sondaży przeprowadzonych przez CBOS, ale też powtarza się w wynikach badań zagranicznych. To przekonanie o zobowiązaniu do pomocy (i jego realizacja) łączy się z uznaniem rodzicielstwa za rodzącego niekończące się pasmo zobowiązań wobec własnego dziecka.

### **Solidarność rodzinna w różnych wariantach życia małżeńskiego i rodzinnego**

Mimo zmian demograficznych, społecznych, kulturowych solidarność rodzinna stanowi stałą cechę rozwoju społecznego, tworząc pewien porządek regulujący zachowania pokoleń. Jednak wraz ze zmianą czasów będzie odpowiadała na sytuacje wynikające z nowych okoliczności i na potrzeby dodawania nowego wyrazu do tych zachowań. Mechanizm działania międzygeneracyjnej solidarności rodzinnej jest złożony z sytuacji rodzinnych, a obecność różnych form życia małżeńskiego i rodzinnego stawia pytania o wpływ tych zmian na solidarność rodzinną. Czy ponowne budowanie rodzin (rodziny rekonstruowane), rozwody, związki kohabitacyjne – osłabiają te wewnętrzne więzi między-pokoleniowe?

Monica Santoro (2014: 483) uważa, iż w najgorszej sytuacji są rodziny rekonstruowane, gdyż ten typ rodziny powstaje później i jest poprzedzony wcześniejszym związkiem. Zmniejsza się wówczas możliwość otrzymywania pomocy od rodziców z powodu ich wieku, a zwiększa prawdopodobieństwo, iż to oni będą potrzebowali tej pomocy dla siebie. Sytuację też komplikuje posiadanie dzieci z wcześniejszego (wcześniejszych) związku i ze złożonych relacji z byłym partnerem. Mniejsza szansa na opiekowanie się ewentualnym potomstwem ogranicza kontakty i okazje do budowanie relacji z rodzicami obecnego partnera. Marco Albertini i Chiara Saraceno (2008, za Nazio i Saraceno 2013: 549) także obserwowali osłabienie solidarności rodzinnej w rodzinach rekonstruowanych.

Z rozwodami rodziców także powiązana jest niższa solidarność z dorosłymi dziećmi w większości jej wymiarów. Przy czym bardziej dotyczy to ojców niż matek. Istnieje też negatywny związek między rozwodem rodziców a jakością

stosunków między pokoleniami. Ten wniosek potwierdzają wcześniejsze wyniki badań<sup>6</sup> mówiące o długotrwałym efekcie rozwodu dla relacji dorosłe dziecko–rodzic/rodzice, co oznacza, iż z rozwodami rodziców połączona jest niższa solidarność z dorosłymi dziećmi na większości jej wymiarów (Daatland 2007: 809, 811, 814). W porównaniu z rodzicami ze stałych małżeństw rozwiedzeni rodzice mieli rzadsze kontakty ze swoimi dziećmi, rzadziej uczestniczyli w wydarzeniach rodzinnych, czuli się mniej związani z dziećmi, sami dawali swoim dzieciom i również otrzymywali od nich mniej wsparcia i pomocy. Rzadziej też widzieli w dzieciach ważne źródło pomocy (Daatland 2007: 816). Dane wskazują na lepsze stosunki dorosłych dzieci z matkami niż z ojcami, ale też na słabsze nastawienie matek na oczekiwanie pomocy od dzieci. Jak uważa Svein O. Daatland (2007: 823), ten wynik może być uznany za odpowiedź na normę rodzicielskiej, a szczególnie macierzyńskiej, odpowiedzialności za dzieci i wyrażać obawę przed byciem ciężarem dla dzieci. Daatland (2007: 814) porównując wymiary solidarności międzypokoleniowej dla trzech grup rodzin – rozwiedzionych, osieroconych oraz pełnych (bez doświadczeń rozwodu) – stwierdził we wszystkich wskaźnikach solidarności wyraźnie niższe poziomy dla rodzin rozwiedzionych niż pełnych i osieroconych.

Na jeszcze inny efekt rozwodu wskazuje Santoro (2014: 485). Oczekiwanie na rozwód partnera kohabitacji łączyło się ze słabo zarysowanymi rolami i zobowiązaniami. W takiej sytuacji kobiety-respondentki<sup>7</sup> miały marginalną rolę w rodzinie. Nie uważały za swoje zobowiązanie współuczestniczenia w opiece wobec krewnego partnera, gdyż nie czuły przynależności do jego rodziny.

W przypadku rozwodów i kohabitacji badacze zwracają uwagę na znaczenie jakości relacji w odniesieniu do solidarności rodzinnej (Nazio i Saraceno 2013). Znaczenie jakości relacji z rodzicami jako najbardziej potencjalnego wskaźnika dla wymiany wsparcia między rodzicami i kohabitującymi młodymi (w wieku 19–30 lat) dorosłymi podkreślał David J. Eggebeen (2005: 1107). Bez uwzględnienia tej zmiennej kohabitujący młodzi istotnie rzadziej niż będący w związku małżeńskim oraz żyjący w pojedynkę otrzymywali wsparcie od rodziców i sami ich wspierali. Kohabitujący istotnie rzadziej także wskazywali rodziców jako osoby, do których zwróciliby się o pomoc i wsparcie w nagłej sprawie (Eggebeen 2005: 1102).

Związki kohabitacyjne budzą w ogóle duże zainteresowanie badaczy z uwagi na rolę, jaką zaczęły pełnić w życiu różnych pokoleń. Tak jak małżeństwo z uwagi na swoją wielowiekowo ugruntowaną pozycję ma jasno i jednoznacznie

<sup>6</sup> Analizę wyników wcześniej przeprowadzonych badań można znaleźć np. w pracy Nazio i Saraceno (2013); Daatland (2007).

<sup>7</sup> Badania (wywiady) były prowadzone z kobietami i mężczyznami, ale Autorka podkreśla wniosek dotyczący kobiet.

określoną pozycję z zakresem obowiązków i praw małżonków, tak w przypadku związków kohabitacyjnych tego nie ma. Czy są oni członkami rodziny, pozostaje do subiektywnego uznania rodzin pochodzenia i partnerów. W rozważaniach na temat kohabitacji zwraca się między innymi uwagę na postawy osób kohabitujących, których uznaje się za posiadających bardziej egalitarną wizję relacji między płciami, bardziej aprobujących rozwody, posiadanie dzieci poza formalnym, stałym związkiem, ale też mniej chętnych do ich posiadania<sup>8</sup>. Według Santoro (2014: 474) brak formalizacji i większa niestabilność związków kohabitacyjnych w porównaniu z małżeństwami może powodować ograniczenia w wymianie z ich rodzinami pochodzenia oraz oczekiwaniach na pomoc ze strony rodziców. Do innych wniosków dochodzi Daatland (2007) czy Nazio i Saraceno (2013).

Analiza solidarności rodzinnej w przypadku związków kohabitacyjnych jest podejmowana z punktu widzenia relacji z własnymi rodzicami i z rodzicami partnera, obejmuje też kwestię zobowiązania świadczenia pomocy. Znalezione, że bycie w związku kohabitacyjnym nie wpływa negatywnie na solidarność rodzinną w rodzinie pochodzenia. Kohabitujące dzieci wydają się podobnie (silniej/słabiej) zintegrowane z pokoleniem własnych rodziców, jak dzieci pozostające w związkach małżeńskich. Dorosłe dzieci, które są w związkach kohabitacyjnych nie różnią się od tych będących w związkach małżeńskich w wymiarze solidarności emocjonalnej (w zakresie bliskości z własnymi rodzicami) oraz solidarności interakcyjnej (w zakresie kontaktów z własnymi rodzicami). Niezależnie od rodzaju związku dorosłe dzieci są nieco bardziej związane z matkami niż z ojcami oraz same czują mniej bliskości z rodzicami niż rodzice czują wobec nich (dzieci); rodzice też bardziej inwestują w związek z dziećmi. To, co różnicuje, gdy chodzi o kontakty z własnymi rodzicami i o poczucie odpowiedzialności za nich, to nie rodzaj związku, ale poziom wykształcenia. Wyższy poziom wykształcenia może zakłócać realizację zobowiązań i w związku z tym przyczyniać się do mniejszej liczby kontaktów i mniejszej bliskości ze swoimi rodzicami (Daatland 2007: 814–815; 822).

Nieco inaczej układają się kontakty z rodzicami partnera. Daatland (2007: 814) znajduje dwie zależności – przy porównaniu z relacjami z własnymi rodzicami oraz przy porównaniu z formalnymi związkami. W przypadku dorosłych dzieci będących w związkach kohabitacyjnych te kontakty są rzadsze niż z własnymi rodzicami. Jednak przy porównaniu z dziećmi żyjącymi w związkach małżeńskich są one nieco częstsze – są to codzienne spotkania. Niemniej płęć jest zmienną różnicującą. Kobiety mają tendencję do rzadszych spotkań z rodzicami partnera niż mężczyźni z ich rodzicami (Daatland 2007: 822). Inaczej

<sup>8</sup> Szersze analizy wyników badań w pracach: Kwak *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja* (2005) oraz *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacje*, LAT (2014).

przedstawia się sprawa udziału w wydarzeniach rodzinnych – kohabitanci rzadziej uczestniczą w wydarzeniach rodzinnych partnera. Daatland (2007: 822) uważa to za naturalną sytuację, gdyż wydarzenia rodzinne z definicji włączają tylko członków rodziny. Dlatego też trudno w nich uczestniczyć kohabitantom, gdy restrykcyjnie określony zostaje skład członków z własnej rodziny.

Julie E. Artis i Martha M. Martinez (2016) wnoszą nowy element do rozważań, czy kohabitacja osłabia solidarność międzypokoleniową – w odniesieniu do rodziców partnera. Jest nim rodzaj związków kohabitacyjnych – z planami na małżeństwo i bez takich planów. Znaleziona została istotna różnica ze względu na tę zmienną. Wymiana, gdy chodzi o wsparcie emocjonalne i praktyczne z rodzicami partnera, jest niższa u kohabitantów, którzy zamierzają się pobrać niż u tych, którzy nie mają planów małżeńskich. Kohabitanci z planami na małżeństwo mają inne normatywne zobowiązania wobec rodziców partnera, ale kohabitanci bez planów małżeńskich są bardziej podobni do par małżeńskich.

Jak w przypadku kohabitacji rozwiązywana jest sprawa zobowiązań niesienia pomocy? W wymiarze funkcjonalnym solidarności rodzinnej zawierają się usługi, które z reguły zabierają czas i wymagają wysiłku. Santoro (2014: 482) nie widzi statusu związku jako czynnika mającego istotny wpływ na hierarchię zobowiązań, gdy pojawia się taka potrzeba. W sytuacji konieczności opieki nad chorym mają znaczenie inne czynniki definiujące organizację odpowiedzialności – bliskość mieszkania z rodzicem, obecność współmałżonka, braci, a przede wszystkim sióstr. Jednak realizacja opieki nad członkiem rodziny powiązany przez małżeństwo czy długość kohabitacji jest określana okolicznościami (sytuacją). Znaczenie ma też natura opieki (krótkoterminowa/długoterminowa) oraz brak innych członków rodziny. W przypadku długotrwałej choroby czy niepełnosprawności tylko najbliżsi członkowie rodziny byli w nią uwikłani – natomiast partner czy współmałżonek jedynie w szczególnej sytuacji i na krótko. Jak się okazuje, długoterminowa intergeneracyjna wymiana (opieka) jest zarządzana bezpośrednimi i pośrednimi ustaleniami między członkami rodziny. Z przeprowadzonych wywiadów wynikało, że kobiety-respondentki zajmowały się swoimi teściowymi czy matkami partnerów, gdy wiązało się to ze szczególnymi okolicznościami, jak i z ograniczonym zakresem tej pomocy. W innych warunkach ta opieka przechodziła na innych członków rodziny lub nawet mogła być realizowana tylko przez bliskich członków rodziny. Także własna praca zawodowa, rodzinne zobowiązania mogą zmniejszać/redukować możliwości opiekowania się starzejącymi członkami rodziny i wprowadzać potrzebę opieki zewnętrznej (Santoro 2014: 485). Zdarza się, że kohabitujący partner nie wykazuje chęci przynależenia do rodziny partnera i uważa, iż odpowiedzialność za seniorów jest wyłącznie sprawą każdej rodziny, co czyni problematycznym jego zaangażowanie się w opiekę. Taka sytuacja wskazuje na większą odpowiedzialność w opiece za członków własnej rodziny niż z rodziny partnera (Santoro 2014: 483).



Zgodnie z definicją Janet Finch i Jennifer Mason hierarchia zobowiązań odnosi się do tych członków rodziny, którzy zgodnie z normą opiekania się starszymi członkami rodziny są do tego zobowiązani. Kolejność wyznacza porządek powiązań (*descending order*) – pierwszym do realizacji zobowiązań jest współmałżonek, następnie krewni mieszkający razem z daną osobą potrzebującą pomocy/opieki, córki, synowe, synowie, na ostatnim miejscu inni członkowie rodziny (za Santoro 2014: 472; 485; Finch i Mason 1991). Hierarchia zobowiązań obliiguje do opieki także dzieci z poprzedniego związku partnera jako najbliższych krewnych (Santoro 2014: 485). Trudno jednak tutaj włączyć kohabitującego partnera, który nie jest powiązany rodzinnie z rodzicami partnera. Niemniej jak wynika z wywiadów przeprowadzonych przez Santoro (2014: 485), kobiety-respondentki opiekowały się swoimi teściowymi czy matkami partnerów, w szczególnych okolicznościach. Jednakowo ważna okazuje się także jakość relacji między respondentkami i rodzicami partnerów – przy pozytywnej ocenie stosunków z rodziną partnera kobiety były również bardziej chętne do pomocy, gdy zaistniała taka potrzeba. Taka solidarność była jednak uwarunkowana indywidualną sytuacją członków rodziny oraz krótkim okresem dla opieki.

Normatywny wymiar solidarności jest przedmiotem negocjacji i przystosowań, w których związani ze sprawą członkowie rodziny starają się osiągnąć równowagę między potrzebami, indywidualnym powiązaniem, przymusem, dostępnością środków (Finch i Mason 1993, za Santoro 2014: 483). Z badań Nazio i Saraceno (2013) wynikało, że czas trwania kohabitacji nie wydaje się mieć wpływu na charakter relacji z rodzicami, podczas gdy wiek wnuków i rodziców wpływa na częstotść kontaktów i wymianę (czyli na interakcyjny wymiar solidarności). Wydaje się zatem, że solidarność środowiska rodzinnego jest aktywowana ważnymi wydarzeniami – obecnością dzieci i starzeniem się członków rodziny, zwłaszcza gdy rozwiązania pozarodzinne są niedostateczne lub niemożliwe do wykorzystania. Status rodzinny dorosłych dzieci – kohabitacja czy małżeństwo – w konsekwencji nie ma wpływu, jeżeli ktoś może głównie polegać na rodzinie gdy chodzi o pomoc.

Martin J.A. Hogerbrugge i Pearl A. Dykstra (2009) przyjmują, że więzi rodzinne są formą społecznego kapitału. Partner (kohabitacji), *de facto* nie jest członkiem rodziny (w sensie formalnym czy także uznaniowym). Zatem kohabitanci będąc mniej związani niż pary małżeńskie mają słabsze podłoże do inwestowania w relacje, zwłaszcza gdy dotyczy to rodziny partnera. Każdy partner utrzymuje kontakty ze swoimi rodzicami osobno. Także częstotść kontaktów z własnymi rodzicami może mieć negatywny wpływ, dopóki nie będą oni mieli kontaktów z nimi jako para. Zgodnie z teorią rozpowszechniania zjawisk, rozwój zjawiska kohabitacji przyczyni się do jej upowszechniania i pełnego uznania za jedną z form bliskiego związku. Budowanie relacji kohabitantów z rodzicami

jest jednak uzależnione od postaw rodziców – akceptacji takich związków przez pokolenie rodziców i dawanie przez nich wsparcia dorosłym dzieciom, którzy w nich pozostają. Akceptacja zjawiska kohabitacji przez starsze pokolenie także sprzyja rozpowszechnianiu się zjawiska. Tę zależność podnosi się w sytuacji istnienia silnych więzi między pokoleniami i słabego wsparcia państwa.

### **Istnienie solidarności rodzinnej czy zburzenie porządku zobowiązań rodzinnych**

Przedstawione rozważania na temat solidarności rodzinnej skupiały się głównie na relacji rodzice–dorosłe dzieci. Niewątpliwie wraz ze zmianami społecznymi doświadczamy modyfikacji niektórych norm tworzących solidarność międzypokoleniową w rodzinie. Stabilne jest akceptowanie solidarności funkcjonalnej w zakresie wspierania finansowego między pokoleniami. Modyfikacji natomiast podlegają inne elementy tego wymiaru solidarności. Należy do nich: norma pomocy dziadków w opiece nad wnukami oraz niezależności mieszkaniowej, pozwalającej na realizację własnego stylu życia przez starsze pokolenie. Do modyfikacji dochodzi w zakresie uznawania, że opieka nad starszymi i chorymi stanowi domenę kobiet (matek/zon/córek) oraz rezygnacji z własnego życia na rzecz starszego pokolenia. Z pewnością ujawniają się w tych poglądach głębsze przemiany świadomościowe dotyczące pełnienia ról w rodzinie. Zmienną wpływającą na redefinicję koncepcji solidarności jest wiek i poziom wykształcenia. Meil (2011: 34) zwraca uwagę na pewną zależność – akceptacja normy opieki ze strony własnych dzieci przez starsze pokolenie nie oznacza, iż jest to preferowany wybór tego pokolenia. Opieka i wsparcie tak, ale bez przymusu obowiązkowego mieszkania pokoleń razem.

Normatywny wymiar solidarności jest przedmiotem negocjacji i przystosowań, w których członkowie rodziny starają się osiągnąć równowagę między potrzebami, indywidualnym powiązaniem, przymusem, dostępnością środków. Solidarność rodzinna nie staje się zatem odrzucanym schematem działania w czasach współczesnych, chociaż rozwody czy rodziny rekonstruowane przynoszą jej osłabienie. A co w przypadku kohabitacji, zjawiska stale rozwijającego się? Niezależnie od formy związku (kohabitacja czy małżeństwo) respondenci (dorosłe dzieci) mieli regularne kontakty i wymianę z własnymi rodzicami. Ale zróżnicowane sposoby organizacji relacji z rodzicami partnera (małżonka) – zależały od formy związku oraz szczególnych wydarzeń w życiu pary – jak np. urodzenie dziecka (Santoro 2014: 481; Nazio i Saraceno 2013; Daatland 2007). Niepewność wynikająca z kohabitacji nie przekreśla więzi rodzinnych. Istotna jest bowiem jakość relacji między dorosłym dzieckiem, które pozostaje w związku kohabitacyjnym a jego rodzicami (Santoro 2014; Hogerbrugge

i Dykstra 2009; Eggebeen 2005). Badacze podkreślają znaczenie jakości relacji między pokoleniami dla poczucia świadomości zobowiązań, gotowości do ich podjęcia i realizacji konkretnymi zachowaniami. David J. Eggebeen (2005) uznaje jakość relacji za najsilniejszy predyktor wymiany międzypokoleniowej w rodzinie. Potwierdzenie badaniami braku negatywnego związku między kohabitacją a wymianą między pokoleniami uważa Daatland (2007: 818) za najważniejsze odkrycie. Znaczy ono bowiem, iż przejście, gdy chodzi o głębszą zmianę społeczną, od małżeństwa do kohabitacji nie niszczy rodzinnej solidarności międzypokoleniowej. Nie sama kohabitacja jako forma związku, ale jakość relacji między pokoleniami jest istotna dla zachowania normy wzajemnej wymiany w rodzinie. Jakość relacji z punktu widzenia solidarności rodzinnej jest ważna nie tylko w odniesieniu do związków kohabitacyjnych. Większość respondentów (w badaniach holenderskich) potwierdziła, iż czują się zobowiązani do wspierania członków swojej rodziny, jeżeli będą oni tego potrzebowali. Niemniej ponad połowa uzależniała to od jakości stosunków z nimi (Komter, Knijn i Dykstra 2006: 148). Prawdopodobieństwo otrzymania wsparcia od rodziców, a także od rodzeństwa jest warunkowane poczuciem emocjonalnej bliskości. Oznacza to, że im większa emocjonalna bliskość między rodzicami, dziećmi, rodzeństwem, tym większe prawdopodobieństwo wzajemnego wspierania się (Meil 2011: 117).

Niewątpliwie procesy indywidualizacji wpływają w różny sposób i w różnym zakresie na wymiary solidarności w rodzinie. Niemniej nie można ich interpretować na rzecz osłabienia/zniszczenia więzi rodzinnych. Rodzina pochodzenia jest podstawową formą takiego rezerwowanego kapitału, do którego jednostki mogą się odwoływać w razie potrzeby. Specyfika tej rezerwy nieustająco charakteryzuje rodzinną solidarność. Jednak koniecznym jest wkładanie wysiłku i poświęcanie czasu na budowanie satysfakcjonujących relacji we wnętrzu rodziny. Ta zasada została uchwycona przez badaczy, którzy znajdują, że jakość relacji jest ważnym czynnikiem wpływającym na zachowywanie solidarności w relacji rodzice–dorosłe dziecko w sytuacji, gdy potomstwo nie buduje formalnego układu z partnerem. Inaczej nieco przedstawia się sprawa zobowiązań solidarności w przypadku kohabitacyjnego partnera córki/syna. Złożoność sytuacji wyznacza chociażby czasem trwania kohabitacji, stopniem włączenia go do grona rodziny utrudnia jednoznaczną ocenę poczucia zobowiązania solidarności. Kohabitacja może wywoływać przekonanie uwolnienia się od zobowiązań wobec rodziny partnera (na co wskazywały wyniki przytoczonych powyżej badań). Można powiedzieć, że kohabitacja nie niszczy poczucia solidarności z własną rodziną, ale nie buduje jej w stosunku do rodziny partnera, chociaż nie oznacza odmowy udzielania wsparcia i pomocy w uzasadnionych okolicznościach.

W czasie gwałtownych i jednak zaskakujących zmian być może jest nadal aktualna teza Verna S. Bengtsona (2001) o przewidywanym wzroście w XXI wieku

ceny wzajemnych relacji między różnymi pokoleniami, na poparcie której przywołuje trzy argumenty – starzenie się społeczeństwa, które przynosi dłuższy okres dzielenia życia między generacjami; wzrost wartości dziadków w wypełnianiu funkcji rodzinnych; ponadczasowość gdy chodzi o siłę i elastyczność solidarności rodzinnej. Bo, jak zauważa Bengtson, chociaż rodzina się zmienia (strukturalnie), to niekoniecznie musi tracić na wartości. Wręcz odwrotnie, w tym niepewnym świecie solidarność rodzinna wydaje się niezbędnym zapleczem w różnych okresach życia, a zwłaszcza wtedy gdy jedno pokolenie realizuje swoje dorosłe życie, a drugie zaczyna się starzeć.

### Literatura

- Artis, Julie E. i Martha M. Martinez. 2016. *Cohabitation, Marriage and Relationships with 'Parents-in-law'*. „Journal of Families, Relationships and Societies” 5(1): 3–22.
- Bengtson, Vern L. 2001. *Beyond the Nuclear Family: The Increasing Importance of Multigenerational Bonds*. „Journal of Marriage and Family” 63(1): 1–16.
- Bengtson, Vern L i Robert E.L. Roberts. 1991. *Intergenerational Solidarity in Aging Families: An Example of Formal Theory Construction*. „Journal of Marriage and the Family” 53(4): 856–870.
- Daatland, Svein Olaf. 2007. *Marital History and Intergenerational Solidarity: The Impact of Divorce and Unmarried Cohabitation*. „Journal of Social Issues” 64(4): 809–825.
- Dykstra, Pearl A. i Aafke E. Komter. 2006. *The Netherlands Kinship Panel Study: An Introduction*. W: P.A. Dykstra, M. Kalmijn, T.C.M. Knijn, A.E. Komter, A.C. Liefbroer i C.H. Mulder (red.). *Family Solidarity in the Netherlands*. Amsterdam: Dutch University Press, s. 11–20 ([www.nkpsnl/Dowloads/FamilySolidarityIn-TheNetherlands.pdf](http://www.nkpsnl/Dowloads/FamilySolidarityIn-TheNetherlands.pdf)).
- Eggebeen, David J. 2005. *Cohabitation and Exchange of SUPPORT*. „Social Forces” 83(3): 1097–1110.
- Falkowska, Maciejka. 1998. *Wychowanie dzieci w rodzinie i opieka nad nimi*. Komunikat z badań. Warszawa: CBOS BS/168/168/98.
- Finch, Janet i Jennifer Mason. 1991. *Obligations of Kinship in Contemporary Britain: Is There Normative Agreement?* „British Journal of Sociology” 42(3): 345–367.
- Hogerbrugge Martin J.A. i Pearl A. Dykstra. 2009. *The Family Ties of Unmarried Cohabiting and Married Person in the Netherlands*. „Journal of Marriage and Family” 71(1): 135–145.
- Knijn, Trudie C.M. i Aart C. Liefbroer. 2006. *More Kin than Kind: Instrument All Support in Familie*. W: P.A. Dykstra, M. Kalmijn, T.C.M. Knijn, A.E. Komter, A.C. Liefbroer i C.H. Mulder (red.). *Family Solidarity in the Netherlands*. Amsterdam: Dutch University Press, s. 89–106 ([www.nkpsnl/Dowloads/FamilySolidarityIn-TheNetherlands.pdf](http://www.nkpsnl/Dowloads/FamilySolidarityIn-TheNetherlands.pdf)).

- Komter, Aafke E. i Trudie C.M. Knijn. 2006. *The Strength of Family Ties*. W: P.A. Dykstra, M. Kalmijn, T.C.M. Knijn, A.E. Komter, A.C. Liefbroer i C.H. Mulder (red.). *Family Solidarity in the Netherlands*. Amsterdam: Dutch University Press, s. 107–122 ([www.nkpsnl/Dowloads/FamilySolidarityInTheNetherlands.pdf](http://www.nkpsnl/Dowloads/FamilySolidarityInTheNetherlands.pdf)).
- Komter, Aafke E., Trudie C.M. Knijn i Pearl A. Dykstra. 2006. *Family Solidarity in the Netherlands: A Varied Picture*. W: P.A. Dykstra, M. Kalmijn, T.C.M. Knijn, A.E. Komter, A.C. Liefbroer i C.H. Mulder (red.). *Family Solidarity in the Netherlands*. Amsterdam: Dutch University Press, s. 147–157 ([www.nkpsnl/Dowloads/FamilySolidarityInTheNetherlands.pdf](http://www.nkpsnl/Dowloads/FamilySolidarityInTheNetherlands.pdf)).
- Kwak, Anna. 2005. *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Kwak, Anna. 2014. *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacje, LAT*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Liefbroer, Aart C i Clara H. Mulder. 2006. *Family Obligations*. W: P.A. Dykstra, M. Kalmijn, T.C.M. Knijn, A.E. Komter, A.C. Liefbroer i C.H. Mulder (red.). *Family Solidarity in the Netherlands*. Amsterdam: Dutch University Press, s. 123–143 ([www.nkpsnl/Dowloads/FamilySolidarityInTheNetherlands.pdf](http://www.nkpsnl/Dowloads/FamilySolidarityInTheNetherlands.pdf)).
- Lowenstein, Ariela i Svein O. Daatland. 2006. *Filial Norms and Family Support in a Comparative Cross-national Context: Evidence from the OASIS Study*. „Ageing and Society” 26: 203–223.
- Lye, Diane N. 1996. *Adult Child-parent Relationships*. „Annual Review of Sociology” 22: 79–102.
- Meil, Gerardo. 2011. *Individualization and Family Solidarity*. „Social Studies Collection” 32, Barcelona: Welfare Projects ‘la Caixa’ Foundation ([https://www.uam.es/personal\\_pdi/economicas/gmeil/ingles/publicaciones/familysolidarity.pdf](https://www.uam.es/personal_pdi/economicas/gmeil/ingles/publicaciones/familysolidarity.pdf)).
- Meulen, Ruud ter i Katharine Wright. 2010. *The Role of Family Solidarity: Ethical and Social Issues*. CESifo DICE Report 2 (<https://www.cesifo-group.de/.../96843359D9F04400144F...>).
- Nazio, Tiziana i Chiara Saraceno. 2013. *Does Cohabitation Lead to Weaker Intergenerational Bonds Than Marriage? A Comparison Between Italy and the United Kingdom*. „European Sociological Review” 29(3): 549–564.
- Piszczałowska, Mariola. 2005. *Zależność pełnoletnich dzieci od rodziców*. Komunikat z badań. Warszawa: CBOS BS/117/2005.
- Radzińska, Jowita. 2014. *Solidarność: definicja i konteksty*. „Etyka” t. 48: 58–68.
- Santoro, Monica. 2014. *Intergenerational Solidarity between Parents and Adult Children: A Qualitative Research among Cohabiting and Married Children in Italy*. „International Review of Sociology” 24(3): 471–487.
- Słownik języka polskiego*. 1989. Warszawa: PWN, t. III, s. 273.
- Sztompka, Piotr. 2002. *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Szukalski, Piotr. 2002. *Przepływy międzypokoleniowe i ich kontekst demograficzny*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

---

## **Many Different Kinds of Family – But Is the Scope of Their Solidarity Smaller?**

### Summary

Intergenerational relationships are a key part of family life, involving the construction of bonds between family members based on emotional, practical, and financial support. In times when family structures and functions are changing and diverse forms of marriage and family life occur, questions are raised about the strength and meaning of family solidarity. In this article, an attempt has been made to consider whether traditional prescriptive norms concerning the mutual support of parents and adult children still apply in different European countries. The author also examines whether divorces, reconstituted families, or cohabitation weaken or even destroy family solidarity.

Key words: intergenerational solidarity; dimensions of family solidarity; forms of family; cohabitation; feeling of family obligations.